Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni
Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni
Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: (na poczcie lub w administracji) kwartalnie —— mk. miesięcznie 20000 mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milimetr w wyż 1000 mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok V | Września, czwartek, dnia 11 października 1923 r. | № 116

Wobec działań opozycji

Stronnictwa zachowujące stanowisko opozycyjne w stosunku do rządu większości polskiej prowadzą obecnie działania, zmierzające do obalenia obecnego gabinetu, w dwóch kierunkach. Pierwszy z nich dąży do obalenia rządu na drodze parlamentarnej, drugi zaś na drodze pozaparlamentarnej. Ażeby cel swój osięgnąć opozycja stara się dla pewności uskutecznienia jej celu osiągnąć obalenie rządu na obydwu tych drogach jednocześnie. Zapowiedziana sesja Sejmowa będzie niewątpliwie widownią bardzo charakterystycznych zajść, które przy pomocy obstrukcji parlamentarnej, w szeregu wniosków o wotum zaufania dla gabinetu itd. będą się starały wywołać, albo rozłam w obecnej większości, albo uchwycenie momentu, w którem na jakiemś z posiedzeń ta niewielka jak wiemy większość będzie w przypadkowej mniejszości. Do tego rodzaju roboty należy jednak przygotować zawczasu odpowiedni grunt i nastroje w kraju. Warstwy robotnicze, będące jak wiadomo w dużej części pod przemożnym wpływem stronnictw lewicowych nie nadają się w obecnej chwili jako środek do wywołania zaburzeń i silniejszego fermentu niezadowolenia. Przyczyna tego leży w tem, że wszelkie hasła strajkowe wśród szerokich mas nie mogą znaleźć posłuchu, ponieważ robotnicy chcą pracować i zarabiać, a jeśli przemysł normować będzie ich zarobki stale według wzrostu drożyzny, nie będą chcieli występować przeciwko rządowi większości polskiej, o którym wiedzą jako o rządzie pracowitym, ideowym, parlamentarnym, niezależnym od wpływów obcych, a przedewszystkiem dążącym do naprawy finansów państwa. Przytem robotnicy zdają sobie sprawę, że kraj przechodzi ciężki kryzys gospodarczy i że wszelkie zaburzenia strajkowe w chwili stagnacji w przemyśle szkodliwie mogą tylko wpłynąć na byt pracownika. Wiadomo nam iż P. P. S. i N. P. R. łącznie z socjalistycznemi organizacjami żydowskiemi starały się bez względu na los warstw robotniczych wciągnąć tę warstwę w orbitę swej opozycyjnej roboty w stosunku do rządu obecnego, ale spotkały się z kategoryczną odmową. A więc tutaj stronnictwa opozycyjne nie znalazły posłuchu. Skierowano się więc do lewicowych Związków Urzędniczych, które okazały skłonność do wykorzystania nastrojów ekonomicznych wśród urzędników na korzyść swoich planów. Jednak i tu ferment opozycyjny nie znalazł jednolitego posłuchu. Najpoważniejsze związki urzędnicze odrzuciły wnioski strajkowe redukując, w zrozumieniu sytuacji skarbowej naszego państwa, swoje żądania do uzyskania zasiłków na zimę oraz wyrównania procentowego pensyj w stosunku do istotnego wzrostu drożyzny. A więc i tutaj opozycja spotkała się z dużem rozczarowaniem.

W sferach masonerji polskiej oraz w kołach ściśle związanych z osobą Piłsudskiego powzięto myśl zorganizowania zamachu pozaparlamentarnego na rząd obecny, ponieważ w kołach tych zrozumiano, że utworzenie nowej większości opartej na stronnictwach lewicowych nie obejdzie się bez poparcia posłów z mniejszości narodowych, a to uznano, wobec nastroju całego społeczeństwa, za niemożliwe.

Posłowie lewicowi zarzekają się, że większość lewicowa już istnieje i potrzeba tylko zebrania się Sejmu, ażeby rząd obalić. Tymczasem większość obecna jest zwarta i spoista. Wyolbrzymiane i rozdymane rzekome konflikty między stronnictwami tej większości w istocie nie istnieją wcale. Wysiłki N. P. R., przeżywającej bardzo ciężki kryzys, zmierzające do wywołania rozłamu w Chrześcijańskiej Demokracji, skończyły się po zjeździe tej ostatniej kompletnem fiaskiem. Podobnież kokietowanie przez lewicę grupy Dubanowicza, jak wiadomo najkonserwatywniejszej w naszym Sejmie, skończyły się niepowodzeniem. Bardziej stateczni lewicowcy uważają, iż należy czekać. W rozmowach, któreśmy z nimi prowadzili twierdzą, iż „endecy muszą się poparzyć". Ci właśnie jak na polską opozycję przyjęli zasadę niewątpliwie przez żydów podyktowaną wcale rozumną, ale ogromnie wyrafinowaną. A mianowicie powiedzieli sobie: „niech endecy najcięższą robotę w naprawie przez nas zrobionego bałaganu wykonają, skarb państwa napełnią i finanse naprawią. Wtenczas dopiero przyjdzie czas na to, ażeby znowuż dorwać się do rządu i prędko nagromadzone w ciężkim trudzie przez endeków zasoby państwa napowrót ograbić". Działania opozycyjne nie wydadzą swoich owoców, bo społeczeństwo istotnie chce naprawy w spokoju i czeka cierpliwie na rezultaty. Ale i w przyszłości nie da sobie w ciężkim trudzie zebranych owoców odebrać.

Minister Kiernik o drożyźnie

Warszawa, 8. 10. Dziś odbyła się konferencja prasowa, na której minister Kiernik przedstawił zebranym przedstawicielom prasy sprawozdanie z działalności ministerjum. M. i. minister oświadczył, że alarmy, jakie pojawiły się ostatnio w związku ze spadkiem marki, o sytuacji aprowizacyjnej, są nieusprawiedliwione. Zaopatrzenie rynków w produkty żywnościowe jest zabezpieczone. Wobec faktu, że rosnąca drożyzna jest doskonałym podkładem do działalności komunistycznej, szerzącej się na tle rozgoryczenia warstw pracujących, należy na tę działalność baczną zwrócić uwagę.

Wreszcie min. zaprzeczył kategorycznie pogłoskom o rzekomym zamachu stanu i mających nastąpić zmianach o charakterze dyktatury. O fantastyczności tych pogłosek najlepiej świadczy fakt, że wersje takie pojawiły się zarówno po lewej jak i po prawej stronie naszego życia politycznego. Zamiary takie rodzą się tylko w rozpalonych głowach a nie wśród poważnych stronnictw politycznych — zakończył minister.

Złożenie mandatu

Warszawa, 9. 10. Poseł Zygm. Rabski z Gniezna (N. P. R.) złożył mandat.

Wiec w Raciborzu

Katowice, 8. 10. Wczoraj odbył się wielki wiec polski z udziałem przeszło 6.000 osób. W rezolucjach m. i. żądano zapewnienia ludności polskiej w Niemczech praw, jakie mają Niemcy w Polsce.

Eksbelwederskie fantazje

Warszawa, 9. 10. Już od kilku dni w szeregu miast prowincjonalnych obiegały fantastyczne pogłoski o rzekomych rozruchach w Warszawie, przyczem np. w Krakowie urosły one do takich rozmiarów, że opowiadano sobie o zamordowaniu kilku ministrów. Naturalnie niema w tem ani słowa prawdy, a źródła powyższych szkodliwych plotek szukać należy w tem, że na dzień 8 bm. zapowiedziały elementy eksbelwederskie czynne wystąpienie rozgłaszając wręcz o zamierzonym zamachu stanu.

Powyższe pogłoski wywołały w stolicy pewien nastrój niepokoju, tak, że nawet kilka sklepów zamknięto. Tymczasem dzień przeszedł zupełnie spokojnie, a władze zabrały się energicznie do pracy, kazały sklepy pootwierać, pociągnęły ich właścicieli do odpowiedzialności, konfiskując towary, które na miejscu rozsprzedano.

Powyższy fakt zamknięcia sklepów jest wynikiem obawy, jaka opanowała sfery paskarskie, które widzą, że zbliża się koniec ich fantastycznych zarobków, oraz niecnej spekulacji. Albowiem dolar, który onegdaj na czarnej giełdzie przekroczył już miljon, spadł wczoraj do 700 tysięcy, zachowując w dalszym ciągu tendencję zniżkową, co również ujawniło się do wszystkich wysokowartościowych walut.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 10 października 1923 r.

* **„Polonia Restituta".** W ubiegłych dniach wręczył p. starosta Charkiewicz w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej p. Edwardowi Mycielskiemu na Wrześni w dowód uznania zasług, które p. hrabia jako prezes Rady powiatowej w powiecie chrzanowskim położył, odznakę kawalerskiego Krzyża oficerskiego orderu „Polonia Restituta".

* **3600000 mkn.!** Pewna niemka tutejsza otrzymała w tych dniach pocztówkę, nadaną dnia 4 bm. w Królewcu, opłaconą tą sumą. Znaczków na niej jest 3. Pierwszy, barwy zielonej, pierwotnej wartości 300 mkn., nosi przedruk 2 milj., pozostałe dwa czerwone, 200 markowe, zmienione na 800000 mkn. każdy. Ciekawem pozatem jest, że pocztówka ta, adresowana do „Wreschen" Prov. Posen, Posenerstrasse, wogóle do rąk odbiorcy doszła.

* **O kalkulację kosztów przemiału.** Min. Kiernik wydał rozporządzenie wszystkim wojewodom, aby władze pierwszej instancji badały ściśle kalkulacje kosztów przemiału w poszczególnych młynach i w wypadkach ustalenia nadmiernych zysków przekazywały winnych władzom sądowym do ukarania na podstawie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Kalkulacje kosztów przemiału, przedłożone przez organizacje współdzielcze i komunalne, opiewają na 26.5 procent kosztów zboża loco stacja załadowania.

* **Połączenie kolejowe z Wrocławiem.** Z dniem 1. b. m. zaprowadza się nowe połączenie z Poznania przez Rawicz do Wrocławia a mianowicie pociągiem osobowym nr. 737, odjeżdżającym z Poznania o 16.15 i przychodzącym do Rawicza o 19.00. Pociąg ten otrzymuje połączenie do nowo zaprowadzonego pociągu niemieckiego, odchodzącego z Rawicza o 19.50 a przyjeżdżającego do Wrocławia o godz. 22.30.

* **O kwalifikację nauczycieli.** „Gazeta Warsz." pisze: Rząd w najbliższym czasie wniesie do Sejmu projekt noweli do ustawy o kwalifikacji nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Projekt ten obejmuje szereg nowych postanowień, dotyczących m. i. odrębnych stosunków w b. dzielnicy pruskiej, niedostatecznie uwzględnionych w ustawie o kwalifikacjach z dnia 22 września 1920 r.

* **Nowe banknoty.** Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puściła w obieg dnia 8 bm. banknoty wartości pół miljona marek polskich. Wymiar wynosi 156×80 mm. Wykonane one są na papierze z wodnymi znakami.

— **Poznań.** (Miljardowe oszustwo żydowskie.) Władze celne wpadły na trop wielkich oszustw z cłem, uprawianych na szeroką skalę przez żydowską firmę spedytorską Brill i Tuch w Poznaniu. Właściciel firmy Georg Tuch zdołał już ulotnić się z Poznania, pozostawiając na łasce losu całe swoje przedsiębiorstwo jak również urządzenie mieszkaniowe. Tuch wyjechał do Niemiec do swojej żony, która bawi tamże rzekomo u swych krewnych. Z nim zniknął jednocześnie pierwszy ekspedjent Ast, który wyjechał rzekomo na urlop. Tuch uprawiał szeroko rozgałęzioną akcję oszukańczą przesyłkami zagranicznemi, idącemi przez Gdańsk do Poznania. Proceder ten musiał być bardzo intratny, gdyż Tuch żył na wielkopańskiej stopie, miał własne samochody powóz na gumach i występował bardzo arogancko, jak gdyby żadna z firm konkurencyjnych polskich nie mogła mu stawić czoła. Uderzało też, że przesyłki nadchodzące z Gdańska, zlecano prawie wyłącznie firmie Brill i Tuch. Dla przeprowadzenia śledztwa bawi w Poznaniu jeden z wyższych urzędników celnych z Gdańska. Szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

— **Kórnik.** (Udaremniony rabunek skarbów kórnickich.) W nocy z wtorku na środę szajka bandytów usiłowała dokonać rabunku bezcennych zbiorów muzealnych, znajdujących się w zamku kórnickim. Włamania dokonano o godz. 1 w nocy. Rabusie przenieśli drabinę przez most, wiodący przez fosę wypełnioną stale wodą i przystawili ją od tyłu do jednego z górnych okien zamku, wychodzącego z dużej sali, zawierającego bezcenne zbiory muzealne. Złoczyńcy najwidoczniej obznajmieni byli z wnętrzem zamku i z rozmieszczeniem zbiorów, bo przedostawszy się do wnętrza przez okno, w którem wybili szybę, natychmiast zabrali się do pracy w szafach i gablotkach. Rabusie zaopatrzeni byli w plecaki, które w mgnieniu oka wypełnili zrabowanemi przedmiotami. Zachowali się na szczęście dość głośno, czem zaalarmowali najpierw udającą się na spoczynek hr. Grocholską, zajmującą jeden z górnych pokojów. Podniesiona na nogi służba, wybiegła na tylni taras. Jedna z służących w tym czasie podniosła krzyk, czem spłoszyła rabusiów, którzy porzuciwszy plecaki, wzięli nogi za pas i niespostrzeżeni uciekli, pozostawiając na miejscu drabinę.

— **Płock.** (Daremne wysiłki żydowskie.) W r. 1920 został rozstrzelany za zdradę kraju podczas najazdu bolszewików rabin płocki Szpiro. Żydzi spowodowali ponowne rozpatrzenie tej sprawy przed sądem wojskowym w Płocku, aby móc głosić światu, że Szapiro został rozstrzelony niewinnie. Rozprawa odbyła się w dniu 29 września. Po ponownem przesłuchaniu wszystkich świadków sąd zawyrokował: Wyrok sądu doraźnego wojskowego z dnia 27 sierpnia 1920 r. w sprawie rabina Chaima Szpiro vel Szapiro, oskarżonego o zdradę stanu i skazanego na rozstrzelanie — utrzymać w sile. W ten sposób żydzi nie zdołali uniewinnić rozstrzelanego szpiega bolszewickiego Szpirę.

— **Gdańsk.** (Nowe pismo.) Jak już donosiliśmy w Gdańsku przestaje wychodzić „Dziennik Gdański". Niezależnie od likwidacji „Dziennika Gdańskiego" rozpocznie tutaj wychodzić organ polski, redagowany w języku niemieckim. Organem tym będzie „Baltischer Pressedienst", który — o ile będzie odpowiednio redagowany, spełnić może bardzo poważne zadanie. „Baltischer Pressedienst" będzie informował z punktu widzenia polskiego nietylko opinję tutejszą, ale zarazem zagraniczną, w szczególności w państwach bałtyckich, jak w Łotwie i Estonji, gdzie znajomość języka niemieckiego jest bardziej rozpowszechniona, niż polskiego. „Baltischer Pressedienst" jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, rozpoczął wychodzić od pierwszego października. Na czele redakcji stanął dr. Wysocki. W skład redakcji wchodzą między innymi pp. Ruszkowski i Ciszyński.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego

na powiat wrzesiński

Dotąd obowiązującą taryfę kominiarską na powiat wrzesiński podwyższa się ze względu na wzrastającą drożyznę w gminach miejskich o dalsze 200%, w gminach wiejskich o dalsze 400%, która ustanawia się na zasadzie § 74 ordynacji procederowej.

Zatem przysługuje komisarzom obwodowym prawo ściągania opłaty za wymiatanie kominów li tylko według taryfy nowoustalonej, którą może miejscowa władza policyjna na zażalenie kominiarza o zalegający z zapłaceniem kominowego ściągnąć, przekonawszy się, że odpowiada obowiązującej taryfie, w drodze przymusowej. Taryfa obowiązuje z dniem 1 lipca 1923 r.

Następująca osoba zamierza na stałe opuścić terytorjum Polski:

córka gospodarza Anna Klumpe z Biechówka.

Z różnych stron donoszą, że po wsiach uganiają całe masy ludzi, którzy z podbijania cen i spekulacji zrobili sobie zajęcie. Chodzą oni od domu do domu i skupują co się da, a więc nabiał, jarzyny, drób, owoce, aby następnie po cenach wyśrubowanych odsprzedawać zakupione przedmioty konsumentom. Postępowanie takie, paraliżujące w zarodku wszelkie poczynania przeciw drożyźnie, powoduje ogładzanie ludności miejskiej, która nie będąc w stanie zakupić wszystkiego po cenach wygórowanych, zmuszona jest najczęściej obywać się bez najniezbędniejszych wsprost środków żywności. Sądzimy, że obywatelstwo nasze zamiast szukać przyczyn drożyzny daleko, powinno ich szukać na miejscu i wesprzeć wysiłki miejscowej Komisji dla zwalczania drożyzny, przez podawanie do wiadomości komisji każdego wypadku przekroczenia cen wytycznych przez miejscowych spekulantów.

Zauważyłem kilkakrotnie, że Panowie Sołtysi wydzierżawiają polowania gminne osobom, które nie posiadają odpowiednich kwalifikacji, nie są myśliwymi, a nawet nie posiadali nigdy kart myśliwskich. Obowiązkiem sołtysa jest dopuszczać jedynie te osoby do licytacji, które wykażą się ważną kartą myśliwską.

Prawo polowania w rękach niefachowych może spowodować nieobliczalne straty odnośnej gminy oraz doprowadzić do wytępienia zwierzostanu w powiecie.

Podaję do publicznej wiadomości, że dni jarmarczne na rok 1924. zostały przez Wojewodztwo (vide ogłoszony spis jarmarków w Dz. Urzędowym Wojew. Nr. 35. str. 262) na miasto Wrześnię i Miłosław zatwierdzone następująco:

Września na dzień 25. marca, 8. lipca, 7. października i 16 grudnia.

Miłosław na dzień 13. lutego, 16 kwietnia, 11 czerwca, 27. sierpnia, 15. października i 10. grudnia.

Powyższe zatwierdzone terminy jarmarczne należy ściśle przestrzegać.

W Dzienniku Ustaw № 92 poz. 721 z 1923 r. ukazała się ustawa z dnia 11 sierpnia 1923 r., zmieniające niektóre przepisy karne, obowiązujące w Województwie Poznańskiem i Pomorskiem oraz Górnośląskiej części Województwa Sląskiego.

Na mocy tej ustawy wprowadzono ważniejsze zmiany, które podaję do publicznej wiadomości:

Art. 1. brzmi: Grzywny (jako środki karne, dyscyplinarne, porządkowe, sądowe i administracyjno-egzekucyjne), nawiązki i wynagrodne, granice upoważnień organów władz administracyjnych, do zagrażania grzywnami lub nakładania grzywien w drodze dyscyplinarnej (porządkowej) zawarte w ustawach i rozporządzeniach, wydanych przed dniem 8 stycznia 1919 r. podwyższa się 10.000 razy w stosunku do kwoty pierwotnej.

Art. 7. W zdaniu 1 ust. 3 § 1 pruskiej ustawy o wydawaniu policyjnych rozporządzeń karnych z powodu wykroczeń z dnia 23 kwietnia 1883 r. (Zbiór Ustaw Pruskich str. 65) wstępuje w miejsce kwoty dotychczasowej kwota 300.000 mkp.

Obwieszczenie.

W rejestrze handlowym A pod nr. 292 zapisano firmę Paweł Tonn interes pierwsza wrzesińska parowa dystylacja wódki i likierów we Wrześni, a jako jej właściciela dystylatora Pawła Tonna z Wrześni.

Września, dnia 15 maja 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W rejestrze handlowym A pod nr. 293 zapisano firmę „J. Bartkowiak i St. Dzieciuchowicz“ artykuły opałowe, a jako jej właścicieli kupca Jana Bartkowiaka i spedytora Stefana Dzieciuchowicza z Wrześni.

Września, dnia 18 września 1923 r.

Sąd Powiatowy.

OBELGĘ
rzuconą na p. Wydrową
odwołuję i przepraszam
W. Koczorowska.

Z dniem ogłoszenia unieważnia się zagubion. wojskowe
papiery
zwolnienia P. K. U. i paszport.
Józef Sypniewski,
Janowice pow. Koło
gmina Sapolno.